



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 6 marca 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia z dzisiejszej liturgii, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, przenosi nas na pustynię, gdzie Jezus, prowadzony przez Ducha Świętego, przez czterdzieści dni, był kuszony przez diabła (por. Łk 4, 1-13). Również Jezus był kuszony przez diabła, i towarzyszy nam, każdemu z nas, w naszych pokusach. Pustynia symbolizuje walkę z pokusami zła, aby się uczyć wybierania prawdziwej wolności. Jezus w istocie przeżywa doświadczenie pustyni tuż przed rozpoczęciem swojej misji publicznej. Właśnie przez tę walkę duchową potwierdza On zdecydowanie, jakim Mesjaszem chce być. Nie takim Mesjaszem, ale takim – powiedziałbym, że to jest właśnie deklaracja tożsamości mesjańskiej Jezusa, drogi mesjańskiej Jezusa. „Jestem Mesjaszem, ale taką drogą”. Przyjrzyjmy się zatem z bliska pokusom, z jakimi walczy.

Diabeł dwukrotnie zwraca się do Niego słowami: „Jeśli jesteś Synem Bożym...” (ww. 3. 9). Proponuje Mu mianowicie, żeby wykorzystał swoją pozycję – najpierw, żeby zaspokoić potrzeby materialne, które odczuwa (por. w. 3) – głód; następnie, żeby wzmocnić swoją władzę (por. ww. 6-7); wreszcie, żeby uzyskać od Boga cudowny znak (por. ww. 9-11). Trzy pokusy. To jakby powiedział: „Skoro jesteś Synem Bożym, wykorzystaj to!”. Jakże często zdarza się to nam: „Ale skoro jesteś na tym stanowisku, skorzystaj z tego! Nie zaprzepaść tej sposobności, okazji”, to znaczy „pomyśl o *swojej* korzyści”. Jest to propozycja nęcąca, ale prowadzi cię do zniewolenia serca - powoduje obsesję na punkcie żądzy posiadania, sprowadza wszystko do posiadania rzeczy, władzy, sławy. To jest właśnie istota pokus - „trucizna namiętności”, gdzie zakorzenia się

zło. Spójrzmy w głąb siebie, a stwierdzimy, że nasze pokusy mają zawsze ten schemat, zawsze taki sposób działania.

Jednak Jezus zwycięsko przeciwstawia się powabom zła. Jak to robi? Odpowiadając na pokusy Słowem Bożym, które mówi, żeby nie wykorzystywać, żeby nie posługiwać się Bogiem, innymi ludźmi i rzeczami dla samych siebie, żeby nie wykorzystywać swojej pozycji dla zdobycia przywilejów. Bowiem prawdziwe szczęście i wolność polegają nie na posiadaniu, lecz na dzieleniu się; nie na wykorzystywaniu innych, ale na miłowaniu ich; nie na obsesji na punkcie władzy, ale na radości służenia.

Bracia i siostry, te pokusy towarzyszą również nam na drodze życia. Musimy czuwać, nie przerażać się – to zdarza się wszystkim – a zachowywać czujność, bowiem często jawią się pod pozorną postacią dobra. Bowiem diabeł, który jest przebiegły, zawsze posługuje się oszustwem. Chciał skłonić Jezusa do uwierzenia, że jego propozycje służą wykazaniu, że On jest naprawdę Synem Bożym.

A chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jezus nie prowadzi dialogu z diabłem. Jezus *nigdy* nie prowadził dialogu z diabłem. Albo go przepędzał, kiedy uzdrawiał opętanych, albo, jak w tym przypadku, gdy musi odpowiedzieć, czyni to, posługując się Słowem Bożym, nigdy swoimi słowami. Bracia i siostry, nigdy nie należy wdawać się w dialog z diabłem – on jest od nas bardziej przebiegły. Nigdy! Trzeba trzymać się Słowa Bożego, jak Jezus, i co najwyżej odpowiadać zawsze za pomocą Słowa Bożego. A idąc tą drogą, nie popełnimy błędu.

Podobnie diabeł postępuje z nami – często przychodzi „ze słodkimi oczami”, „z anielską twarzą”; potrafi nawet maskować się świętymi motywacjami, na pozór religijnymi! Jeżeli ulegamy jego pochlebstwom, dochodzi do tego, że usprawiedliwiamy nasz fałsz, przesłaniając go dobrymi intencjami. Na przykład, ileż razy słyszeliśmy: „Robiłem dziwne interesy, ale pomagałem ubogim”; „wykorzystywałem swoją rolę – polityka, rządzącego, kapłana, biskupa – ale także w dobrych celach”; „ulegałem swoim instynktom, lecz w gruncie rzeczy nikomu nie zrobiłem nic złego” - te usprawiedliwienia, i tak dalej, jedno za drugim. Proszę – żadnych kompromisów ze złem! Żadnego dialogu z diabłem! Z pokusą nie należy prowadzić dialogu, nie należy popadać w ów sen sumienia, co powoduje, że mówi się: „Ale w gruncie rzeczy to nic poważnego, wszyscy tak robią!” Popatrzmy na Jezusa, który nie próbuje iść na układy, nie układa się ze złem. Diabłu przeciwstawia Słowo Boże, które jest silniejsze od diabła, i w ten sposób przewycięża pokusy.

Niech ten czas Wielkiego Postu będzie także dla nas *czasem pustyni*. Znajdźmy czas na milczenie i modlitwę – odrobinę, dobrze nam to zrobi – w tych chwilach zatrzymajmy się i przyjrzyjmy się temu, co nurtuje w naszym sercu, naszej wewnętrznej prawdzie, tej, o której wiemy, że nie da się jej usprawiedliwić. Uczyńmy wewnętrzną jasność, stając wobec Słowa Bożego na modlitwie, aby toczyła się w nas zbawienna walka ze złem, które nas zniewala, walka o wolność.

Prośmy Świętą Dziewicę, żeby nam towarzyszyła na wielkopostnej pustyni i wspomagała nas w drodze nawrócenia.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, na Ukrainie płyną rzeki krwi i łez. Nie jest to jedynie operacja wojskowa, ale wojna, która sieje śmierć, zniszczenie i nędzę. Jest coraz więcej ofiar, a także osób uciekających, zwłaszcza mam i dzieci. W tym udręczonym kraju wzrasta dramatycznie z godziny na godzinę konieczność pomocy humanitarnej.

Zwracam się z żarliwym apelem, żeby naprawdę zostały zapewnione korytarze humanitarne i żeby zostało zagwarantowane i ułatwione docieranie z pomocą do obszarów obleganych, aby nieść niezbędną pomoc naszym braciom i siostram, nękanym przez bomby i lęk.

Dziękuję wszystkim, którzy przyjmują uchodźców. Przede wszystkim błagam o zaprzestanie ataków zbrojnych i żeby przeważały negocjacje – a także, żeby zwyciężył zdrowy rozsądek. – Oraz żeby znów było respektowane prawo międzynarodowe!

Pragnę podziękować również dziennikarkom i dziennikarzom, którzy dla zagwarantowania informacji narażają swoje życie. Dziękuję, bracia i siostry, za tę waszą służbę! Służbę, która pozwala nam być blisko dramatu tej ludności i pozwala nam ocenić okrucieństwo wojny. Dziękuję, bracia i siostry.

Módlmy się razem za Ukrainę – mamy tutaj przed sobą jej flagi. Pomódlmy się razem, jak bracia, do Matki Bożej, Królowej Ukrainy. *Zdrowaś Maryjo...*

Stolica Apostolska jest gotowa uczynić wszystko, aby oddać się na służbę tego pokoju. W tych dniach udało się na Ukrainę dwóch kardynałów, aby służyć ludności, aby pomóc. Kard. Krajewski, jałmużnik, żeby zawieźć pomoc potrzebującym, i kard. Czerny, prefekt *ad interim* Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka. Obecność tam tych dwóch kardynałów jest obecnością nie tylko Papieża, ale całego ludu chrześcijańskiego, który chce okazać bliskość i powiedzieć: „Wojna jest szaleństwem! Proszę, zatrzymajcie się! Popatrzcie na to okrucieństwo!”.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów przybyłych z Włoch i z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych z Concord w Kalifornii, wiernych z różnych miast Polski oraz z Kordoby i Sobradiel w Hiszpanii. Pozdrawiam wspólnotę Seminarium Francuskiego w Rzymie z rodzinami; wiernych z Vedano al Lambro; chłopców i dziewczęta z Saronno, Cesano, Maderno, Baggio i Valceresio w diecezji mediolańskiej oraz z Papiano i Cerqueto w diecezji Perugii. Pozdrawiam ofiarodawców wolontariuszy z włoskiej Policji Państwowej, a także uczestników

pielgrzymki dla upamiętnienia mojej wizyty w Iraku, która miała miejsce dokładnie rok temu.

Dziś po południu wraz ze współpracownikami z Kurii Rzymskiej rozpoczniemy rekolekcje. Włączamy w naszą modlitwę wszystkie potrzeby Kościoła oraz rodziny ludzkiej. A także wy, proszę, módlcie się za nas.

Wszystkim życzę miłej niedzieli i owocnej drogi wielkopostnej! Dobrego obiadu i do zobaczenia.